Przegląd Kościelny

Nr. 13. Poznań, 23 Września 1886. Rok VIII.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

W kwestyi sakramentalnego rozgrzeszenia.

(Dokończenie.)

2. Salvatori z temi zasadami stał się przedmiotem wielu pocisków, boć to był czas, gdzie Jansenizm jeszcze pokutował po głowach. Z drugiéj jednak strony stanęło przy nim wielu znakomitych teologów ze szkół najróżniejszych, a wielu spowiedników, świętą ożywionych gorliwością, którzy pracowali z wylaniem codziennie w śpitalach nad dusz zbawieniem, zapewniało go, że metoda jego odpowiada najzupełniéj praktyce, któréj świętych owoców od lat wielu doświadczają. To zapewnienie dodawało mu odwagi; chociaż z drugiéj strony wystąpienie przeciwników spowodowało, że dokładniéj jeszcze i ściśléj począł się zastanawiać nad zasadami przez siebie głoszonemi i coraz dobitniéj je uzasadniał. Jemu chodziło tylko o rozbudzenie gorliwości w spowiednikach dla dusz zbawienia i o zniweczenie praktyki zgubnéj, jaką uważał u niejednego pod względem sprawowania Sakramentu Pokuty. Z bólem doświadczył on tego nieraz, jak niejeden grzesznik dla tego tylko unikał konfesyonału, że niejeden spowiednik czynił mu trudności niczem nieuzasadnione w udzieleniu rozgrzeszenia i odpychał szorstkością od konfesyonału.

Zwrócił się dla tego do spowiedników i dowiadywał się od nich, co zarzucają jego metodzie. Dwa głównie pochwycił on zarzuty: jedni byli zdania, że pozostawia zanadto rozgrzeszenie, które przecież jest wolnym tylko aktem spowiednika, dowolności penitenta, że za wiele znaczenia przywięzuje do tego orzeczenia penitenta, iż jest dostatecznie przygotowany; i że w następstwie podaje się sakramentalne rozgrzeszenie zanadto w niebezpieczeństwo *nullitatis.* Drugie zaś zdanie postawione przeciw jego systemowi było to, że spowiednik może sobie wprawdzie utworzyć sąd uzasadniony o usposobieniu penitenta, ale powinien jednak czasem dla większéj ostrożności odwlec rozgrzeszenie, aby przez to wywołać w penitencie lepsze usposobienie i tem pewniéj dokonać jego nawrócenia.

Drugiéj zasadzie przeciwstawia Salvatori zdanie: „lepsze dobre dzisiaj, aniżeli najlepsze jutro, mianowicie jeżeli to najlepsze jest problematyczne.“ Któż cię bowiem może zapewnić, mówi on, że ten, dla którego dobra chcesz odwlec rozgrzeszenie, nie umrze nagle albo nie zachoruje ciężko i nie straci przytomności, albo że nie przypadnie nań pokusa szatańska, która wszelką chęć do spowiedzi mu odejmie, albo inna jaka nie zajdzie przeszkoda, że się wcale nie wróci? We wszystkich zatem tych przypadkach położyłoby się pewne dobro na niepewne szale dla pozyskania jakiegoś dobra niepewnego. Kto ma truciznę w ciele albo spostrzega nieprzyjaciela w domu własnym, stara się jedno i drugie co prędzéj usunąć; a byłby nierozsądny, gdyby do jutra odłożył, co dzisiaj usunąć może. To można a fortiori zastósować do naszego przypadku. Roztropność domaga się tego, aby się naprzód zabezpieczyło dobre, a potem dopiero obejrzało się za lepszem; a to tem bardziéj, że tem łatwiéj i pewniéj można osięgnąć lepsze, kiedy dobre jest zapewnione. Któżby mógł twierdzić, że grzesznika nawróci się łatwiéj tem, kiedy go się zawstydzi odmówieniem mu albo odwleczeniem rozgrzeszenia, aniżeli kiedy przywróci się znów duszy łaskę poświęcającą i osobną łaskę Sakramentu? Nadzwyczajnie rzadkie są nawrócenia dokonane w jednéj chwili i nadzwyczaj rzadkiemi są łaski objawami. Zwyczajnym porządkiem grzesznik zwykle coraz zatwardzialszym się staje. Dzisiaj, objaśniony światłem wyższem, zapalony świętą gorliwością, brzydzi się grzechem i gotów jest stanowczo go porzucić, ale wnet ziębnie w nim miłość Boga i poczyna znów kochać, co tak mocno przed chwilą znienawidził. I podnosi się na nowo, szuka lekarstwa w sakramentalnéj spowiedzi na rany swoje, coraz więcéj siły, aby się mógł oprzeć nowéj pokusie i tak hartuje się i mężnieje zwolna. Dla tego też trzeba usilnie zalecać każdemu grzesznikowi, by się częściéj spowiadał; na każdego nalegać, aby, o ile może, natychmiast po upadku ponowionym się spowiadał, gdyż to jedyna jest droga, na któréj prowadzi się dusze do trwałego chrześciańskiego żywota. Jeżeli się nadto rozważy, cośmy wyżéj powiedzieli, jak jest ważne posiadanie łaski uświęcającéj chociażby przez jedną jedyną godzinę, natenczas można słusznie postawić pytanie, co jest ważniejsze i co bardziéj przemawia do rozumu: czy powaga kilku moralistów, czy te powody?

Zarzucają więc, że rozgrzeszenie pozostawia się tu zanadto dowolności penitenta i że za wiele znaczenia przywięzuje się do jego zeznania; a zdanie wyżéj postawione: że spowiednik może penitenta, kiedy wypowie otwarcie: ojcze duchowny, daj mi rozgrzeszenie, bo prawdę mówię, spokojnie rozgrzeszyć, chociażby i nie odkrył żadnego innego znaku jego nawrócenia, — poruszyło wielu i pobudziło przeciw Salvatoremu. A jednak chodzi tu o naukę niewątpliwą, ogólnie przyjętą. Wszakżeż penitenta, który nie zdradza wielkiéj dyspozycyi, powinien spowiednik przedewszystkiem pouczyć i upomnieć, chociażby i dłuższego czasu do tego potrzebował, a potem powinien go zapytać, czy ma szczery żal i przedsiewzięcie poprawy. I jeżeli penitent z całą stanowczością twierdząco na to odpowie, natenczas ma spowiednik pewność moralną i nie będzie na chwilę wątpił, czy mu udzielić rozgrzeszenie. Wszakże wedle zwyczajnéj praktyki wystarcza spowiednikowi mniejsza pewność.

Podobnie postępują sobie i wszystkie sądy świeckie. Kiedy chodzi o skonstatowanie faktów i pewność wyroku, świadkom stawiają się wcale niedwuznaczne pytania, z których fakt się wyłania, a odpowiedzi na te pytania stwierdza przysięga. Tak postępuje sobie najpoważniejszy ze wszystkich trybunałów sądowych św. Kongregacya Obrzędów, kiedy chodzi o kanonizacyą sług Bożych. A i tu przecież o nic innego nie chodzi, jak o fakta. Jedynym świadkiem na fakt ten jest sam penitent, a zadanie sędziego sakra-

mentalnego czyż nie jest większe i poważniejsze nad zadanie sądów przy badaniu świadków? Czyżby pytanie stawione przez spowiednika penitentowi nie miało mieć tego samego znaczenia, co wezwanie sędziego do zatwierdzenia pod przysięgą? Czyż nie większe jego znaczenie? Nie ma tu wątpliwości, bo przysięga, chociaż się i świadkowi na to wyraźnie zwróci uwagę, ma o tyle tylko wartość, o ile się przypuszcza, że ktoś nie chce duszy ciężkim obarczyć grzechem. O ileż bardziéj trzeba przyjąć, że penitent nie będzie chciał ściągnąć na siebie nowego ciężkiego grzechu pod wrażeniem nowéj poważnéj nauki, odebranéj w konfesyonale, a tak odpowiadającéj chwilowemu jego usposobieniu.

Nadto, któżby nie uwierzył świadkowi przeciw sobie przemawiającemu? Jego się tu zmusza w konfesyonale do oskarżania siebie, a gdyby coś fałszywego wypowiadał o swojéj dyspozycyi, sam otwartemi oczyma i z zimną krwią świadczyłby przeciw sobie, gdyż wie dobrze, że kłamstwo jego na nic mu się nie przyda, tylko grzech powiększy, od którego przecież przez rozgrzeszenie chciałby być zwolniony. Zeznanie jego jest o tyle pewniejsze, że mu się zostawia wybór pod względem rozgrzeszenia, którego pragnie, kiedy mu się mówi: „jeżeli uważasz, że ci braknie jeszcze coś pod względem dyspozycyi, to mi powiedz, a ja ci dam rozgrzeszenie innym razem, kiedy będziesz się czuł lepiéj usposobionym.“

Ta praktyka nie ma nic wspólnego z propozycyą 60, potępioną przez Inocentego XI: „Poenitenti habenti consuetudinem peccandi contra legem Dei, naturae aut Ecclesiae, etiamsi emendationis spes nulla appareat, nec est neganda, nec differenda absolutio, *dummodo ore proferat*, se dolere et proponere emendationem.“ Z wielką pilnością przeszukał pewien znakomity teolog dzieła moralistów, ale nie znalazł w żadnem tego twierdzenia, i dla tego przyjmują autorowie słusznie, że ta cenzura nie odnosi się do żadnego postawionego twierdzenia, lecz została postawiona, aby uchronić od tak dziwnego błędu. Z téj propozycyi wynika ta zdrowa nauka, że można temu udzielić rozgrzeszenie, kto mówi, iż ma żal prawdziwy i mocne postanowienie poprawy, jeżeli prócz tego jest uzasadniona jakabądź nadzieja poprawy. A teraz pytam się: jeżeli się pouczy grzesznika w sposób wyżéj podany, jeżeli mu się powiedziało, że rozgrzeszenie penitenta, który nie ma prawdziwego żalu i mocnego postanowienia poprawy, na nic się nie przyda i owszem przeciwnie świętokradztwo wywołuje; czyż wtenczas nie można z jego oświadczenia, że serdecznie za grzech żałuje i poprawę przyrzeka, stanowczego wydać sądu o dobréj jego woli? Czy nie ma tam niczego, coby uzasadniło nadzieję i widoki poprawy? Nasza więc nauka nie ma nic wspólnego z propozycyą potępioną przez Inocentego XI.

Drugi zarzut, że w ten sposób rozgrzeszenie byłoby zanadto pozostawione dowolności penitenta, jest mniéj jeszcze uzasadniony aniżeli pierwszy. Tu przecież rozpatruje się tylko świadectwo penitenta, i to w sprawie, którą, jeżeli Bóg nie objawi, tylko przez niego poznać można; szuka się świadectwa, które w danych okolicznościach za prawdziwe przyjąć trzeba. Jeżeli sprawę chce się widzieć otwarcie i uczciwie, bez wszelkiéj sofisteryi, natenczas jest ona bardzo jasna. Bo kto praktycznie przeprowadza to, co wypowiedział, ten zdobywa sobie pewność, jakiéj zresztą w żaden inny sposób zdobyć sobie nie można. Na to piszą się i najgorliwsi spowiednicy. Tak np. ktoś oskarża się z kilku grzechów powszednich. Spowiednik pyta go się w końcu: czy nie wiesz jeszcze czego? a kiedy odbiera odpowiedź negatywną, daje rozgrzeszenie. Inny znów wyznaje jeden lub drugi grzech śmiertelny. Spowiednik pyta go się: czyś go pierwszy raz w życiu popełnił, czy już więcéj razy, czyś wreszcie z nałogu go popełnił? Penitent zaprzecza a spowiednik nie waha się ani chwili udzielić mu rozgrzeszenia. Trzeci znów wraca się do spowiednika, który mu rozgrzeszenie zatrzymał i żądał od niego, aby przez jeden lub dwa tygodnie wstrzymał się od grzechu. Na pytanie, czy go znów popełnił, odbiera odpowiedź negatywną i spowiednik udziela mu rozgrzeszenie ze zadowolnieniem we wierze, że wszystko jest w porządku. A jednak jak łatwo myli się człowiek w sądzie swoim! Gdyby ten, który wyznaje tylko grzechy powszednie, obciążony był grzechami śmiertelnemi, których nie wyznał ze wstydu i tak lata całe co tydzień lub dwa tygodnie odprawiał taką spowiedź: nie byłby jedyny i pierwszy na świecie. Gdyby znów ten, który wyznał jeden tylko grzech śmiertelny, jak gdyby go popełnił z nieuwagi tylko, był grzesznikiem nałogowym; czyżby też był jedyny? I czy raz tylko się zdarzyło, że, nie odebrawszy rozgrzeszenia, przychodzi i zaręcza, że tego grzechu już nie popełnił więcéj, kiedy tymczasem biedny ani dnia jednego się nie powstrzymał? I gdzież tu pewność? Jaka pewność i wtenczas, kiedyby spowiednik powiedział na to: „pełniłem obowiązek i spokojne mam sumienie; a wina cała spada na oszukańca.“ Bądź tedy jak bądź: o wiele to łatwiéj oszukać penitentowi spowiednika i siebie w trzech powyżéj podanych przypadkach, jak w naszym przypadku, w którym penitent nie na pojedyńcze pytanie lecz po dłuższéj nauce i zachęcie poważnéj zapewnia, że jest dostatecznie usposobiony. Tu przecież rzecz spełnia się sumienniéj i pewniéj, kiedy się na penitenta wpływ wywiera, kruszy mu się sumienie, do duszy się przemawia, aniżeli gdyby go się miało zimno i szorstko oddalić od konfesyonału ze słowem: wstrzymaj się od grzechu przez tydzień, a potem przyjdź po rozgrzeszenie. Pierwsze wymaga oczywiście wiele pracy; alež tę pracę podejmuje się w imię Mistrza, który powiedział: „nie chcę śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył.“

3. Salvatori uzasadnił swoje tezy powoławszy się na naukę Świętych i znakomitych moralistów. Tak św. Raymund z Pennafort, który nazwany został insignis minister sacramenti Poenitentiae, mówi w Summie swojéj: Si frequens quis cecidit per peccatum etiam mortale, frequenter resurgat per poenitentiam. Nie wyjmuje więc Święty żadnego grzesznika, ale upomina wszystkich, aby doświadczali na sobie ożywczéj siły pokuty. Upoważnia on spowiednika: Cognitis peccatis adsit benevolus, paratus erigere et secum onus portare, habeat dulcedinem in affectione, pietatem in alterius examine, discretionem in varietate, adjuvet confitentem orando, eleemosynas et caetera bona pro eo faciendo, semper eum juvet leniendo, consolando, spem promittendo et cum opus fuerit etiam increpando. — Św. Antoni Padewski mówi w kazaniu na IV niedz. po Trójcy św.: Nihil certius morte nihil incertius hora: qui ergo *quotidie* venenum peccati bibit, *quotidie* debeat accipere theriacam confessionis. Św. Antonin chce, aby osobom, które łatwo wracają do ciężkich grzechów, rzadko tylko albo tylko na kilka dni nakładano dłuższe modlitwy: si enim dantur ad multos dies, cum cito relabuntur, eas orationes peragunt in statu mortali. Św. Jan Kapistran tłomacząc słowa Zbawiciela wyrzeczone do św. Piotra: „Usque septuagies septies“, mówi: quasi dicat, toties sum paratus dimittere omni die, quoties peccator paratus fuerit ad poenitentiam. Przypuszczają oni oczywiście, że penitent jest usposobiony odpowiednio. Jak zaś pozna spowiednik to usposobienie, tłomaczy św. Tomasz: „In foro confessionis creditur homini et pro se et contra se.“ (In 4 dist. 17, q. 5). A na innem miejscu: „In confessione est credendum peccatori confitenti et pro se et contra se.“ Św. Wincenty Ferreryusz mówi: In judicio divino scl. confessionis judex scl. confessor tenetur credere peccatori loquenti pro se et contra se. Podobnie mówi i św. Antonin: In foro poenitentiali creditur pro se et

contra se. Jeżeli zatem penitent pouczony i upomniany zapewnia uroczyście, że żałuje za grzechy i chce się poprawić, natenczas musi spowiednik mu wierzyć — tenetur credere.

Z teologów wystarczy przytoczyć Suareza, który tak mówi o naszéj kwestyi: „Certum est, si confessori constet, poenitentem esse rite confessum et dispositum, teneri sub gravi peccato illum absolvere, *quod omnes theologi docent,* quia hoc postulat ratio judicii et aequitas inter poenitentem et confessorem. Debet enim judex audita causa judicare et absolvere reum, si dignus sit.“ W jaki zaś sposób spowiednik może poznać usposobienie penitenta, uczy Suarez: „Necesse est, ut confessor, priusquam absolvat, prudenter et probabiliter judicet, poenitentem dispositum esse. Haec dispositio ex duobus consurgit, scl. ex displicentia praeteritorum et proposito in futurum. Et quidem quoad displicentiam attinet, facile potest sibi satisfacere confessor, quia si poenitens in ipso modo confessionis et accusationis suae praebet signa doloris, vel certe si est homo non valde rudis et appareat moratus, nullam diligentiam in hoc confessor tenetur adhibere; bene tamen semper faciet proponendo et consulendo detestationem peccati, et quando non habet sufficientia signa doloris, potest et debet interrogare poenitentem, an ex animo detestetur peccatum, cui affirmanti tenetur credere. Et hoc idem dicendum est de proposito in futurum, quando ex confessione non oritur specialis aliqua obligatio restituendi vel relinquendi aliquam occasionem proximam peccandi, sed solum communis et generalis obligatio non peccandi de caetero. Neque oportet, ut confessor sibi persuadeat et judicet etiam probabiliter ita esse futurum, ut poenitentes a peccato re abstineant, sed satis est, ut existimet tunc habere tale propositum, quamvis post breve tempus illud sit mutaturus. *Ita doctores omnes.*“ Wedlug więc jednozgodnéj nauki moralistów można przyjąć, że ten jest usposobiony do rozgrzeszenia, kto pouczony o bezowocności rozgrzeszenia danego nieusposobionemu, daje zapewnienie uroczyste, że jest usposobiony. Tu spowiednik nie potrzebuje być przekonany, że penitent do grzechu się nie wróci.

I katechizm rzymski daje pod tym względem piękne i jasne wskazówki: „Imprimis opus est, ut hujus sacramenti minister cum scientia et eruditione tum prudentia praeditus sit; judicis enim et medici simul personam gerit... Si sacerdos hujusmodi homines *prorsus imparatos* esse cognoverit, humanissimis verbis a se dimittet, hortabiturque, ut ad cogitanda peccata aliquod spatium sumant ac dein revertantur. Quod si forte affirmaverint, se in eam rem omne studium et diligentiam suam contulisse, quoniam sacerdoti *maxime verendum est, ne semel dimissi amplius non redeant,* audiendi sunt, praesertim vero si emendandae vitae studium aliquod praeseferant, adducique possint, ut negligentiam suam accusent, quam se alio tempore diligenti et accurata meditatione compensatos promittant. In quo tamen magna cautio adhibenda est: si enim audita confessione judicaverit (sacerdos), neque in enumerandis peccatis diligentiam, neque in detestandis dolorem poenitenti *omnino defuisse*, absolvi poterit. Sin autem utrumque in eo desiderari animadverterit, auctor illi et suasor erit ut majorem curam in excutienda conscientia adhibeat, hominemque *ut blandissime poterit tractatum dimittet.*“ — Katechizm więc rzymski przepisuje naprzód spowiednikowi sposób postępowania z tymi, którzy przychodzą do spowiedzi bez wszelkiego przysposobienia. Ma on im przedstawić we formie jak najłagodniejszéj, że, chociażby im udzielił rozgrzeszenie, na nic im się to nie przyda i dla tego ma ich upomnieć, aby się jeszcze przez chwilkę przysposobili a potem wrócili do niego. Jeżeli mu powiedzą, że ze swojéj strony wszystko uczynili, ma ich wysluchać spowiedzi, bo jest obawa, aby odsunięci od konfesyonału nie wrócili już do niego. Ma tedy unikać wszystkiego, coby ich mogło odstręczyć, a zniewolić ich sobie, aby mu otworzyli rany duszy i przyjęli potrzebne nauki i upomnienia. Co do rozgrzeszenia, zaleca katechizm wielką ostrożność, gdyż Sakrament nie powinien być wystawiony na niebezpieczeństwo nullitatis. Jednakże spowiednik, wysluchawszy oskarżenia, osądziwszy i podawszy lekarstwo, jeżeli może przypuścić gorliwość u penitenta i w oskarżeniu i żalu, ma rozgrzeszyć i może się spodziewać, że rozgrzeszenie wyjdzie penitentowi na korzyść i zbawienie.

4. Do zasad tu rozwiniętych dodajemy w końcu dla ich stwierdzenia przez najwyższą powagę w Kościele słowa bulli jubileuszowéj Leona XII (z 25 grud. 1825), które jasno wskazują spowiednikowi, co w tych okolicznościach czynić w konfesyonale: „Curandum vobis (sc. episcopis) sedulo est, ut ii, quos ad confessiones audiendas deligetis, ea meminerint ac praestent, quae de ministro Poenitentiae praecipit Praedecessor Noster Innocentius III, ut sc. sit discretus et cautus, ut more periti medici similiter infundat vinum et oleum vulneribus sauciati, diligenter inquirens et peccatoris circumstantias et peccati, per quas prudenter intelligat, quale ille debeat consilium praebere. et ejusmodi remedium adhibere diversis experimentis utendo ad sanandum aegrotum; habeatque prae oculis documenta illa Ritualis Romani: Videat diligenter sacerdos, quando et quibus conferenda vel negenda vel differenda sit absolutio, ne absolvat eos, qui talis beneficii sunt incapaces, quales sunt, qui nulla dant signa doloris, qui odia et inimicitias deponere aut aliena si possunt restituere aut proximam peccandi occasionem deserere aut alio modo peccata relinquere et vitam in melius emendare nolunt, aut qui publicum scandalum dederunt, nisi publice satisfaciant et scandalum tollant. — Quae quidem nemo non viderit, quam longe ab eorum ratione distent, qui, ut gravius aliquod peccatum aut aliquem sentiunt multiplici peccatorum genere infectum statim pronuntiant „se non posse absolvere“; iis nempe ipsis mederi recusant, quibus maxime curandis ab eo sunt constituti, qui ait: Non est opus valentibus medicus, sed male habentibus; aut quibus via ulla scrutandae conscientiae diligentia aut doloris aut propositi satis videtur significatio, ut absolvere se posse existiment; ac tum demum totum se cepisse consilium putant, si homines in aliud tempus absolvendos dimiserint. Si enim ulla in re servanda est mediocritas, in hac potissimum servetur necesse est, ne vel nimia facilitas absolvendi facilitatem offerat peccandi, vel nimia difficultas alienat animos a confessione et in desperationem salutis inducat. Sistunt se quidem multi sacramenti Poenitentiae ministris prorsus imparati, sed persaepe tamen hujusmodi, ut ex imparatis parati fieri possint, si modo sacerdos viscera indutus misericordiae Chti Jesu, qui non venit vocare justos, sed peccatores, sciat studiose, patienter et mansuete cum ipsis agere. Quod si praestare praetermittat, profecto non magis ipse dicendus est paratus ad audiendum, quam caeteri ad confitendum accedere. Imparati enim illi tantummodo sunt judicandi non qui vel gravissima admiserint flagitia vel qui plurimos etiam annos abfuerint a confessione: misericordiae enim Domini non est numerus et bonitatis infinitus est thesaurus; vel qui rudes conditione aut tardi ingenio non satis in se ipsos inquisierint, nulla fere industria sua id sine sacerdotis ipsius opera assecuturi, sed qui adhibita ab eo necessaria, non qua praeter modum graventur, in iis interrogandis diligentia omnique in iisdem ad destationem peccatorum excitandis, non sine fusis ex intimo corde ad Deum precibus, exhausta charitatis industria, sensu tamen doloris ac poenitentiae, quo saltem ad Dei gratiam in sacramento impetrandam dispo-

nantur, carere prudenter judicentur. Quocumque autem animo sint qui accedant ad ministrum Poenitentiae nihil ei magis cavendum est, quam ne sua culpa diffisus quispiam Dei bonitati aut sacramento reconciliationis infensus discedat. Quare si justa sit causa, cur differenda sit absolutio, verbis quoad poterit humanissimis persuadeat confessis necesse est, id et munus et officium suum et eorum ipsorum salutem omnino postulare, eosque ad redeundum quam primum blandissime alliciat, ut iis fideliter peractis, quae salubriter praescripta fuerint vinculis soluti peccatorum gratiae coelestis dulcedine reficiantur."

Zatwierdził te słowa i podniósł Pius IX, przytoczywszy je w buli jubileuszowéj z 24 grudnia 1874 r. pro uberiori agendorum norma. Tak więc wszystko przemawia za zasadami, któreśmy tutaj według Salvatorego przedstawili, bo i sam rozum, nauka i praktyka świętych spowiedników i powaga wreszcie Głowy Kościoła. Zastósowane w życiu, wzięte do serca i z serca wylane choćby i przed twardą duszą penitenta, będą z pewnością rosą ożywczą, co i z twardego kamienia, kiedy łaska Boża przypadnie, wydobędą listki zielone, kwiatki różnobarwne najpiękniejszych postanowień i najserdeczniejszego żalu. I ziemia cmentarna zamieni się w ogród najpiękniejszy i gdzie ciemność rozpościerała swe skrzydła, zaświeci cudowna jutrzenka; gdzie huczały nocne puszczyki występków, tam Anioł pieśń pokoju zaśpiewa: obudzi się dusza do nowego życia, aby iść odtąd zawsze za zmartwychwstałym Jezusem i nie tak łatwo już od niego odstąpi! Cierpliwości tylko w konfesyonale, miłości i miłosierdzia — viscera indutus misericordiae spowiednik świat tam cały przemieni!

INSTRUCTIO

de dispensationibus super impedimentis matrimonii impetrandis.

(Dokończenie).

6. Causae regulariter intelliguntur a *parte sponsae*. Nihilominus quando etiam ex parte sponsi vel ejus prolis causae vere graves adsint, hae quoque exponantur, praesertim si de salute animarum vel de re ad bonum publicum spectante agitur.

Allegentur causae *omnes*, nulla praetermissa; „operae enim pretium erit animadvertere, unam aliquando causam seorsim acceptam insufficientem esse, sed alteri adjunctam sufficientem existimari; nam quae non prosunt singula, multa juvant." (Ex Instr. S. C. de Prop. Fide d. d. 9. Maji 1877.) — Primum locum teneant causae finales et graviores, sequantur impulsivae. Scribantur causae sub *numeris distinctis*.

„Exponi debet, si quid ex clausulis, quae in instrumento dispensationis apponi solent, verificari vel impleri non posse praevidetur, ut pro gratia tales clausulae omittantur" (ex eadem S. Propag. instruct.); quae regula attendatur, quando ex. gr. praevidetur confessionem menstruam imponendam fore nec bene imponi posse; vel si praevia oratorum quoad cohabitationem separatio impossibilis esse videtur.

7. In libello supplici semper referendum est utrum nupturientes pauperes sint an divites. *Canonice pauperes* sunt ii, qui adeo pauperes et miserabiles existunt, ut de manuum suarum labore et industria tantum vivant. Etiam illi nupturientes, qui ambo conjunctim rem familiarem fructiferam (ab aere alieno immunem) pretii 2400 Marcarum possident, pro *vere* pauperibus in Curia haberi solent. Nupturientes, qui ambo conjunctim rem familiarem fructiferam (aere alieno aliisque oneribus deductis) pretii 8000 Marcarum habent, pro *fere* pauperibus haberi possunt et literas in forma pauperum assequi, majorem vero eleemosynam (vulgo „componendam" dictam) solvant oportet.

In paupertate determinanda parochi hanc regulam in dicasteriis Romanis praescriptam non negligent. Ceterum omnes personarum, conditionis, locorum circumstantias bene perpendere et, quoad consultum esse videbitur, Nobis exponere convenit.

Paupertatis assertionem et verificationem non superfluam formalitatem esse, inde praecipue cognoscitur, quod dispensationes a. S. Poenitentiaria in foro externo pro pauperibus datas paupertate falso allegata validas semper esse non constat.

Denique expediet, certo cuidam nupturientium generi dicere et inculcare, S. Poenitentiariam cum personis pauperrimis omnique re familiari carentibus, dummodo sufficientes dispensandi causae adsint, etiam in foro externo dispensare *omnino gratis*: ne ejusmodi homines ut taxam effugiant, impedimenta celent.

Parochi est, re domestica et conditione utriusque nupturientis mature considerata in supplicationibus pro pauperibus Nobis ostendere, *quantam taxam* oratores solvere valeant, et suademus ut taxam statim apud se deponi curent. — In regionibus mixtis si consultum esse videtur, ut ad calamnias vel scandala vitanda taxa minuatur aut remittatur, statim ab initio parochus hoc petat.

8. Dispensatio si a S. Sede Apostolica impetranda est, per rescriptum Curiae Romanae in forma commissoria potestas dispensandi in singulis casibus Nobis vel Vicario Generali delegari solet. Hinc statim ac rescriptum dispensatorium Nobis praesentatum fuerit, parocho mandabimus, ut singulas Rescripti clausulas (ex. gr. de reparatione scandali, de removenda occasione peccati, de agenda poenitentia, de instituenda nupturientium separatione) per nupturientes adimpleri curet et ut legitimam *informationem* summariam de essentialibus rescripti momentis ac praecipue de causis instituat. Hanc informationem, dummodo a S. Sede informatio solemnior per testes juratos non exigatur, regulariter ita fieri volumus, ut parochus inquirat duas personas fide dignas, nominatim nobis indicandas, quae de sponsorum personis, rebus, circumstantiis certam notitiam habent.

Si informationem fieri jubemus de aliqua re, quae in oratorum loco adeo *notoria* est, ut ejus veritas toti civitati vel majori civitatis parti ut certa nota sit, nec causa dubitandi exurgat, sufficiet, ut parochus — accepto mandato de informatione — de hac notorietate certiores Nos faciat.

In casibus *urgentibus* unam tantum informationem prius quam Romam scribitur, fieri permittemus, dummodo a S. Sede expressis verbis nova informatio Nobis non fuerit injuncta et dummodo ante dispensationis fulminationem parochus certiores Nos fecerit, nullam mutationem circa causas et circumstantias essentiales factam esse.

Similiter in casibus *episcopalibus* informatio testiumque inquisitio statim fiat atque in supplicatione testimonium de ea facta reddatur, ut una petitione et uno rescripto res absolvi possit.

Ceterum dubium esse nequit, gravis peccati reatum incurri ab iis, qui per negligentiam in informatione commissam dispensationem periculo nullitatis exponerent.

Nota. Sciant parochi pro certo numero casuum Nobis concessam esse facultatem, qua valemus „in casibus urgentioribus, in quibus nempe absque gravis mali periculo ad Apostolicam Sedem recursus haberi nequeat, tam in contrahendis quam in matrimoniis bona fide in facie Ecclesiae contractis dispensare, super affinitate primi et primi secundi gradus lin. coll. ex copula licita et super consanguinitate vel affinitate secundi vel secundi-tertii gradus et super impedimentis ex copula illicita in primo et primo-secundo gradu." Itaque si cupiunt dispensationem vigore harum facultatum cito expediri, praeter cetera demonstrent casum adeo urgere, ut sine gravis mali periculo dispensatio a S. Sede peti et exspectari nequeat.

9. Notum est parochis *copulam incestuosam* inter oratores habitam in dispensationibus petendis post Decretum 25 Junii 1885 non amplius sub poena nullitatis manifestandam esse. Eae vero dispensationes, quae ante hoc Decretum cum reticentia copulae incestuosae vel intentionis malitiosae in copula habitae sunt impetratae, invalidae fuerunt et manent, donec nova dispensatione et revalidatione corrobaratae sint.

Cavendum est, ne haec circumstantia confundatur cum re plane diversa, cum copula nempe habita inter unam partem et consanguineos in primo vel secundo gradu alterius partis. Ex

hac copula oritur impedimentum dirimens affinitatis illegitimae, quod Decreto 25. Junii 1885 nullo modo sublatum aut mutatum est.

10. Qua ratione dispensationes *in foro interno* petendae et exequendae sint, sacerdotes diligenti et iterato studio auctorum probatorum cognitum habeant. Id unum monere volumus, ut accuratissime attendant et impleant omnes clausulas tenore Rescripti contentas, quia clausulis non impletis data dispensandi facultas plerumque omni virtute destituitur. Qualis vero sit clausularum sensus et vis, diligenti auctorum studio discant.

11. Si matrimonium cum impedimento initum *revalidandum* est, distinguas, utrum in foro externo an interno dispensatio peti debeat. Notamus vero super iis impedimentis, quae natura sua publica sunt (ex. gr. consanguinitatis, affinitatis ex copula licita), licet forsan per accidens occulta sint, tamen in foro externo dispensationem peti et revalidationem regulariter coram parocho et testibus, licet secreto, fieri debere. Praeter alias communes supplicationis partes in libello pro singulorum casuum circumstantiis referatur, num matrimonium clandestine, num cum debitis proclamationibus, utrum bona an mala fide utriusque vel alterutrius, num sub spe facilius dispensationem obtinendi celebratum, num consummatum sit, num impedimento cognito a vita conjugali abstinuerint.

12. Restat, ut de impedimento *mixtae religionis* aliqua dicamus. Matrimonium mixtum prohibitum est et lege divina naturali ob periculum defectionis a fide, quod parti catholicae et proli imminet, et speciali vetito ecclesiastico. Prohibitio legis naturalis cessabit, si illud periculum evanescit vel saltem ex proximo periculo fit remotum. Hinc a S. Sede in dato Nobis facultatis instrumento *opportunae cautiones* requiruntur

a) „de amovendo a conjuge catholico perversionis periculo,

b) „de conversione conjugis acatholici ab illo pro viribus curanda, et

c) „de universa prole utriusque sexus tam forsitan nata quam nascitura in catholicae religionis sanctitate omnino educanda."

Cautio opportuna est „talis promissio, quae in pactum deducta praebeat morale fundamentum de veritate executionis, ita ut prudenter ejusmodi executio exspectari possit" (S. Inquis. d. d. 30. Junii 1842). Optandum esset, ut quando vir est acatholicus, consensus in catholicam prolis educationem declaratione coram tribunali civili valida manifestaretur. Regulariter cautiones in scriptis per promissionem juramenti loco praestandae sunt. In rarissimo casu, quo hujusmodi cautionum in scriptis praestatio exigi nequit et nihilominus cautiones viva voce datas servatum iri speratur, totam facti speciem parochus Nobis manifestabit, ut quid decernendum sit videamus.

Hisce cautelis sufficienti modo praestitis ex facultate a S. Sede delegata dispensare poterimus in prohibitione ecclesiastica „*justis gravibusque* accedentibus *causis.*" Cum ad cujusvis legis relaxationem causae legitimae requirantur, etiam pro dispensatione in hoc impedimento rationes afferri debent. Sequentes praecipue dispensandi causae apud auctores enumerantur:

a) verum et notabile bonum reipublicae christianae;

b) si in aliqua religione catholici sint valde pauci et simul tuti et liberi ad fidem profitendam, heterodoxi autem plurimi;

c) seria promissio ab haeretico in scriptis vel coram testibus facta amplectendi fidem catholicam;

d) si matrimonium unicum sit remedium, ut liberi jam ex alio matrimonio mixto procreati in religione catholica educentur;

e) si magna scandala (ex. gr. ex gravidatione, diffamatione oritura) evitari nequeant nisi per matrimonium mixtum.

f) Allegetur, quae damna spiritualia casu denegatae dispensationis certe vel verosimiliter sint secutura.

Praeterea causarum, quae commoda privata magis respiciunt, etsi per se non sint sufficientes, tamen aliquam rationem habebimus.

Si ex priori matrimonio alterutrius vel utriusque sponsorum, praesertim quando mixtum fuit, *liberi* adsint, semper praeter numerum et aetatem eorum allegetur etiam religio, in qua educati sunt, numque sponsi serio promittant, sese quoad poterunt curaturos, ut hi quoque liberi in catholica religione educentur.

Literae supplices a parocho partis catholicae exhibeantur. De veritate causarum sufficit testimonium parochi, qui pro gravitate rei opportunas informationes ipse facere teneatur.

In casu quo nupturientes ante vel post catholicam matrimonii celebrationem ministrum acatholicum adire intendunt, parochi ante oculos habeant Instructionem d. d. 17. Februarii 1864 ad Episcopos Hannoveranos directam, cujus Instructionis principaliores partes sunt sequentes:

a) „Quotiescunque minister haereticus censetur veluti sacris addictus et quasi parochi munere fungens, non licet catholicae parti una cum haeretica matrimonialem consensum coram tali praestare.

b) „Sciant insuper parochi si interregentur a contrahentibus, vel si certe noverint eos adituros ministrum haereticum sacris addictum ad consensum matrimonialem praestandum, se silere non posse, sed monere eosdem debere sponsos de gravissimo peccato quod patrant.

c) „Verumtamen ad gravia praecavenda mala si in aliquo peculiari casu parochus non fuerit interpellatus a sponsis, an liceat nec ne adire ministrum haereticum, et nulla fiat ab iisdem sponsis explicita declaratio de adeundo ministro haeretico, praevideat tamen eos forsan adituros ad matrimonialem renovandum consensum ac insuper ex adjunctis in casu concurrentibus praevideat monitionem certo non fore profuturam immo nocituram, indeque peccatum materiale in formalem culpam vertendum, tunc sileat remoto tamen scandalo[1]), et dummodo aliae ab Ecclesia requisitae conditiones atque cautiones rite positae sint, praesertim de libero religionis exercitio parti catholicae concedendo nec non de universa prole in religione catholica educanda.

d) „Quodsi tandem consensus coram parocho velit renovari, postquam praestitus jam fuerit coram ministro haeretico, idque publice notum sit vel ab ipsis sponsis parocho notificetur, parochus huic matrimonio non intererit[2]), nisi servatis, ut supponitur, ceteroquin servandis, pars catholica facti poenitens praeviis salutaribus poenitentiis absolutionem rite prius obtinuerit a censuris", si quas forsan incurrerit.

Concludimus verbis Catechismi Romani (P. 2. cap. 8. qu. 24. sq.), quibus monentur parochi, ut in matrimoniis contrahendis observanda „fidelibus diligenter exponant. Sed quae matrimonia etiam impediunt, explicanda erunt; in quo argumento plerique graves et doctissimi viri adeo diligenter versati sunt, ut facile omnibus futurum sit, quae illi scriptis suis tradiderunt, in hunc locum transferre: quum praesertim necesse habeant pastores, *eos ipsos libros nunquam fere manibus deponere.*"

Dabamus Hildesii die 14. Martii 1886.

† *Wilhelmus*,
Episcopus Hildesiensis.

Niektóre ważniejsze objaśnienia do téj instrukcyi uznajemy za konieczne a przedewszystkiem o dyspensach wątpliwych przeszkód i o ubóstwie kanonicznem.

I. *Objaśnienie względem dyspens w przeszkodach wątpliwych.*

Instrukcya zaleca pod nr. 3 pasterzom dusz, aby w przypadku, gdy jest wątpliwem a jednak wielce prawdopodo-

---

[1]) Nostris temporibus cum ecclesiastica de hisce rebus disciplina magis in publico nota ac divulgata sit, raro bona fides in ejusmodi sponsis supponi, raro remotio scandali sperari poterit.

[2]) Haec renovatio consensus necessaria est, si neutra pars in priori matrimonii celebratione a lege Tridentina exempta fuit. Si vero tale matrimonium initum est in loco, ubi vel utraque vel alterutra pars a lege Tridentina exempta fuisse videtur, parochi totam facti speciem Nobis exponent, ut quid faciendum sit, in singulis casibus decernamus.

bnem, że przeszkoda istnieje, wnosić o dyspensę ad cautelam. Że tu nie może być mowy o wątpliwych przeszkodach, z prawa natury płynących, rozumie się samo przez się; od tych przeszkód nie ma Kościół władzy dyspensowania i dla tego, gdy zachodzi uzasadniony domysł o istnieniu takiéj przeszkody, małżeństwa zawierać nie wolno. Gdy zaś wątpliwem jest, czy przeszkoda z pozytywnego prawa kościelnego płynąca istnieje, nie potrzeba, w razie gdy o *dubium juris* chodzi, ściśle wziąwszy, żadnéj dyspensy, gdyż prawo wątpliwe nie zobowięzuje i tylko jasno wyrażona wola prawodawcy kościelnego naturalne prawo człowieka do zawarcia małżeństwa ograniczyć jest zdolna; w praktyce jednak dobrze będzie niekiedy wystósować zapytanie do Stolicy św.

Pozostaje zatem do rozstrzygnienia przypadek, gdy przeszkoda z pozytywnego prawa kościelnego płynąca jest wątpliwa *dubio facti*. Lecz i ten przypadek dokładniéj określić należy. Jeśli prezumpcya za tem przemawia, że przeszkoda w danych okolicznościach rzeczywiście istnieje, przeszkoda ta nie jest już wątpliwą w ściślejszem znaczeniu; Schmalzgrueber (Jus can. in l. III t. 16, n. 77) i Sanchez (de matrimonio l. 8, disp. 6, n. 18) przytaczają jako przykład: si quis cum foemina coeat et dubitet an semen inciderit intra vas ac proinde contraxerit affinitatem cum sorore illius. W takich i podobnych razach, gdzie prawny domysł przemawia za istnieniem przeszkody, dyspensa absolutnie jest potrzebna.

Jeśli właściwéj prezumpcyi co do istnienia przeszkody nie ma, są jednak powody, dla których przeszkoda jest prawdopodobną, może, według niektórych autorów, ordynaryusz po zbadaniu rzeczy zadowolnić się oświadczeniem auktorytatywnem, że zawarciu małżeństwa nie stoi nic na przeszkodzie (Schmalzgrueber l. c.; Knopp Eherecht 4 Aufl. s. 440; Sanchez l. c.: „quia in hoc dubio praesumptio est pro libertate ad contrahendum“). Stósują tu kanoniści regułę: In dubio, num res egeat dispensatione, episcopus declarare potest non egere. Lecz taki wyrok biskupi stósować się musi do właściwéj natury objektu. Wedle innych zasad postąpi sobie w przypadkach, gdzie chodzi o oświadczenie, że pewną czynność spełnić można, i gdzie spokojnie za opinią probabilis pójść można, a wedle innych w przypadkach, gdzie tylko według tuta opinio działać wolno, i gdzie od ważności aktu ważne dobra moralnego porządku zawisły. Przy wątpliwéj przeszkodzie małżeńskiéj nie łatwo declaratio biskupa brzmieć będzie: non egere dispensatione.

Ostrożniéj dla tego wyraża się Pyrrhus Corradus o téj deklaracyi: „Ista declaratio non videtur libere, sed tantum in casibus non ita arduis Ordinario permissa, cum alias pro ea sit omnino recurrendum ad Summum Pontificem“ (Praxis disp. l. 7, c. 5, n. 66). Także w suplice o taką deklaracyą, jaką Corradus po tych słowach podaje, ma szczególniéj ten przypadek na uwadze, gdzie nieprawdziwe przeszkody przez złośliwe obmowy zmyślone zostały. Że w takim przypadku biskup albo też proboszcz po zbadaniu rzeczy może zezwolić na zawarcie małż., nikt wątpić nie będzie.

Alfons św. (Homo Apost. tract. 18 n. 35) uważa zawarcie małżeństwa bez dyspensy za niedozwolone, „*nisi pro carentia* impedimenti talis forte urgeret praesumptio, quae certitudinem quandam moralem exhiberet.“ Surowsza ta opinia, do któréj pomiędzy innymi Aichner *(Comp. jur. eccl.)* i Lehmkuhl *(Theol. mor.* t. II n. 279) się przyłączają, ma swój powód w tem, że nupturyenci (którzy zresztą w wątpliwéj przeszkodzie bez szczególniejszych trudności dyspensę pozyskać mogą) narażają się na niebezpieczeństwo zawarcia nieważnego małżeństwa, popełnienia licznych objektywnie ciężkich grzechów i podjęcia trudnych obowiązków stanu małżeńskiego bez łaski sakramentalnéj. Słusznie dla tego instrukcya powyższa sententiam tutiorem zaleca i żąda dyspensy od wątpliwéj przeszkody.

Na dalsze pytanie, kto w wątpliwéj przeszkodzie jest kompetentny do udzielenia dyspensy, zdaniem wielu autorów władzę tę ma biskup ex ordinaria potestate (Ferraris *Biblioth.* v. *dispensatio* n. 29; Scavini theol. mor. tract. 12 disp. 3 cap. 3; Lehmkuhl theol. mor. t. II n. 791) a zdanie to opiera się na zasadzie: „quia reservatio dispensationis est odiosa utpote coarctans potestatem ordinariam episcoporum adeoque est restringenda ad casus certos.“ Również Alfons św. (*Theol. mor.* l. 6 tract. 6 cap. 2 n. 902) opinią tę podziela i nazywa ją communissima *(Homo Apost.* tract. 20 n. 25). Dla objaśnienia odwołuje się na podobną kwestyą dotyczącą rozgrzeszenia z wątpliwie ściągniętych rezerwatów. Porównanie to jednak nie zdaje się być zupełnie stósownem. Do absolucyi bowiem z grzechów i cenzur posiada biskup ordinariam potestatem, z któréj Papież tylko wyjątkowo niektóre przypadki sobie zastrzegł; do dyspensowania zaś w przeszkodach małżeńskich nie mają biskupi takiéj potestas ordinaria, władza ta jest wyłącznem prawem Papieża[1]). Lehmkuhl *(Theol. mor.* II n. 795) widzi słusznie w odnośnéj odpowiedzi Św. Kongreg. Soboru z 18 września 1852 („consulat probatos auctores, et in casibus gravioris dubii recurrat ad S. Sedem saltem ad cautelam“) wskazówkę, aby w przypadkach wątpliwych posługiwać się władzami udzielonemi przez Stolicę św., a ponieważ te facultates — czy to są quinquenalia, czy też władze udzielone na gwałtowniejsze przypadki w najbliższych stopniach — zawsze prawie będą wystarczające, nie ma powodu uciekać się raczéj do téj władzy probabilis, jak do pewnych delegowanych facultates.

DEKRETA ŚW. KONGREGACYI.

Dekret św. Kongregacyi Officii względem rozgrzeszenia z rezerwatów i cenzur papiezkich:

Quaesitum est ab hac S. Congr. Romanae et Universalis Inquisitionis:

I. Utrum tuto adhuc teneri possit sententia docens ad Episcopum aut ad quemlibet Sacerdotem approbatum devolvi absolutionem casuum et censurarum, etiam speciali modo Papae reservatorum, quando poenitens versatur in impossibilitate personaliter adeundi Sanctam Sedem?

II. Quatenus negative, utrum recurrendum sit, saltem per litteras, ad eminentissimum Cardinalem maiorem poenitentiarium pro omnibus casibus Papae reservatis, nisi Episcopus habeat speciale indultum, praeterquam in articulo mortis, ad obtinendam absolvendi facultatem?

Feria IV die 23 Iunii 1886.

Emi ac Rmi Patres Cardinales, in rebus fidei generales inquisitores, suprascriptis dubiis mature perpensis, respondendum esse censuerunt: Ad I. *Attenta praxi S. Poenitentiariae, praesertim ab edita Constitutione Apostolica sac. mem. Pii PP. IX quae incipit: Apostolicae Sedis, Negative.*

Ad II. *Affirmative;* at in casibus vere urgentioribus, in quibus absolutio differri nequeat, absque periculo gravis scandali vel infamiae, super quo Confessariorum conscientia oneratur, dari posse absolutionem, iniunctis de iure iniungendis, a censuris etiam speciali modo Summo Pontifici reservatis, sub poena tamen reincidentiae in easdem censuras, nisi saltem infra mensem per epistolam et per

[1]) Kutschker, *Eherecht* t. I str. 153: Prawo dyspensowania in impedimentis dirimentibus przysługuje Głowie Kościoła ex titulo primatus jurisdictionis, ztąd o rezerwowaniu sobie tego prawa nie może być mowy.

medium Confessarii absolutus recurrat ad S. Sedem. Facto verbo cum Sanctissimo.

Feria IV die 30 Iunii 1886.

SSmus resolutionem Emorum PP. approbavit et confirmavit.

Iosephus Mancini
S. R. et U. Inquisit. Notarius.

Dekret św. Kongregacyi Obrzędów. Dubia quoad benedictionem dandam cum Pyxide, et quoad rosarium recitandum singulis octobris diebus.

PALENTINA

Hodiernus Caeremoniarum Magister in Dioecesi Palentina de consensu Rmi Ordinarii S. Rit. Congregationi insequentia Dubia pro opportuna solutione proposuit; nimirum:

Dubium I. Quum ex nonnullis Sacrarum Romanarum Congregationum responsis aliqui putent, Sacram Pyxidem, aperto Tabernaculi ostiolo, posse fidelium pietati exponi, minime vero inde extrahi; alii vero educi posse opinentur tantum, ut cum ea populo benedicatur, quemadmodum fieri solet certis diebus, in pluribus Ecclesiis Regularium; quaeritur num huiusmodi consuetudo admitti possit?

Dubium II. Et quatenus *negative;* permitti potest, vi consuetudinis, illis Congregationibus seu religiosis familiis, quae etiam alibi, ita facere consueverunt?

Dubium III. Concedine potest prudenti arbitrio Ordinarii etiam aliis Congregationibus id petentibus?

Dubium IV. Ad mandatum exequendum SSmi Domini Nostri Leonis Papae XIII iuxta Decretum Urbis et Orbis die 20 Augusti vertentis anni, quoad Rosarium singulis Octobris diebus, cum Litaniis in cunctis Ecclesiis parochialibus recitandum, et SSmum Sacramentum exponendum, quo deinde fideles lustrentur, sufficitne privata expositio, scilicet aperiendo ostium Tabernaculi; et 2. potestne in hoc casu extrahi Pyxis, quacum populo benedicatur?

Dubium V. Eodem Decreto praecipitur quod si mane Rosarium cum Litaniis recitetur, Sacrum inter preces peragatur: quaeritur num haec verba ita intelligi debeant, quod Rosarium uno eodemque tempore dicatur quo Missa celebratur; vel potius Missa antea celebranda sit, ac postea Rosarium cum Litaniis recitetur, quemadmodum fieri solet in Palentina Dioecesi?

Et Sacra eadem Congregatio ad relationem infrascripti Secretarii, exquisitoque voto alterius ex Ap. Caeremoniarum Magistris, ita propositis Dubiis rescribendum censuit, videlicet:

Ad I. *Affirmative.*
Ad II. *Provisum in primo.*
Ad III. *Affirmative.*
Ad IV. *Consulendum SSmum.*
Ad V. *Affirmative ad primam partem; Negative ad secundam.*

Atque ita rescripsit ac declaravit die 16 Ianuarii 1886. Facta autem ab ipsomet S. Congregationis Secretario de contentis in IV Dubio SSmo D. N. Leoni Papae XIII relatione, Sanctitas sua haec indulgere dignata est: Attentis specialibus circumstantiis Ecclesiarum pauperum, in quibus praescripta expositio SSmi Sacramenti solemni modo seu per Ostensorium fieri nequeat, absque incommodo, eadem per modum exceptionis peragi poterit, prudenti iudicio Ordinarii cum Sacra Pyxide, aperiendo scilicet ab initio ostiolum Ciborii, et cum ea populum in fine benedicendo. Die 4 Februarii anno eodem.

Wiadomości literackie.

Ks. Bukowski, proboszcz kolegiaty św. Anny w Krakowie, św. teol. dr., wydał tom II swych **Dziejów reformacyi w Polsce** (Polityczny wzrost i wzmagania się reformacyi aż do sejmu w r. 1558/9. Kraków 1886, w 8ce IX, 599), którego t. I w czasie swoim po krótce oceniliśmy. O wydaniu II tomu dowiedzieliśmy się z innych pism, szanowny autor nie raczył nam go nadesłać. Jak z pierwszym tomem różni krytycy z bezwzględną obeszli się surowością, tak i ten drugi tom w *Przeglądzie polskim* przez jednego z profesorów uniwersytetu krak. niemiłosiernie został skrytykowany. Krytyk *Przeglądu* odmówił ks. Bukowskiemu wszelkich warunków i niezbędnego przygotowania naukowego, twierdził, że ks. B. nie ma zgoła wyobrażenia... obchodzi się ze źródłami w szczególny sposób, niekiedy dziwnie niedbale i lekko... daje dowody bezmyślnéj nieuwagi, przykłady zdumiewające pobieżnością... i kończy kondolencyą: „żal nam żal szczery zmarnowanéj pracy.“ Ks. Załęski w *Przeglądzie powszechnym* bierze w obronę „kapłana, który jest doktorem teologii, członkiem komisyi histor. akademii umiejętności, od lat wielu w szkołach rządowych zasłużonym i obecnie lata całe trawił nad naukowemi badaniami — i twierdzi, że odmawiać mu „wszelkich warunków i niezbędnego przygotowania naukowego, bezmyślną nieuwagę“, to nie krytyka naukowa, ale chwilowe zapomnienie téj miary i taktu, jakim odznaczać się zwykli uczeni. Przeczytawszy całą książkę doszedł ks. Załęski do przekonania, że to wcale nie zmarnowana praca, lecz dowiedział się rzeczy, których w żadnych innych książkach o tym przedmiocie nie ma. Nie przeczy, że styl ks. B. jest rozwlekły, okresy przydługie, że charakterystyka wybitniejszych postaci jak hetmana Tarnowskiego, biskupów Zebrzydowskiego, Uchańskiego, Drohojowskiego, Hozyusza itd. nie jest jednolita, zarzuca nawet, że reformacya w Polsce traktowana jest w tem dziele w odosobnieniu jako izolowana i odcięta od reformacyi w Niemczech, że jest to tylko historya reformacyi w Małopolsce, gdyż o Wielkopolsce i Litwie bardzo niewiele i to w ogólnych rysach podano, zgadza się wreszcie i na kilkanaście błędów co do dat i nazwisk, ale nie może téj książce odmówić zalet i rzetelnéj zasługi historycznéj. Ks. Bukowski pisząc Historyą reformacyi w Polsce, nie mógł jéj podać ani wyczerpująco, ani w ten sposób, iżby wszystkim wymaganiom krytyki odpowiedziała. Nie godzi się jéj jednak nazwać zmarnowaną pracą. Owszem podziękowaćby należało ks. Bukowskiemu, że nie szczędził siedmiu lat mrówczéj pracy, aby na ten chaos reformacyjnéj doby w Polsce rzucić jasny promień i wyświecić wiele wypadków nieznanych albo jednostronnie pojmowanych. Tem bardziéj że nie nadzieja zysku, ani rachuby świetnéj karyery gnały go do téj roboty, ale jedynie zamiłowanie naukowéj pracy i szczera żądza odkrycia prawdy. Uznaćby i uszanować należało w kapłanie to bezinteresowne poświęcenie czasu, talentu i trudu, zamiast zarzucać mu, „że nie zna zasadniczych podstaw metody i koniecznych warunków wszelkiéj pracy naukowo-historycznéj.“ „Metodę pisania historyi, powiada daléj ks. Z., pożyczyliśmy od Prusaków; wolno pójść za nią, ale narzucać jéj wszystkim piszącym nie łża. I niech będą pewni zwolennicy metody i szkoły prusko-historycznéj, że byli przed nimi i będą po nich historycy, których dzieła, pomimo iż je pisali według swojéj metody, oddały i oddadzą rzetelną usługę prawdzie historycznéj. Urobić sobie pewną, choćby nie wiedzieć jak mądrą metodę naukową, podciągać pod nią wszystko, co z pod pióra ludzkiego wyszło; chwalić to, co się w ramy metody pomieściło, ganić i mianem nieuctwa piętnować, co się do tych ram wtłoczyć nie dało — to nie owa rozumna, o szerokich pojęciach krytyka, ale ciasna zarozumiałość.“ O ile krytyka i antykrytyka mają racyą, szanowny czytelnik sam się przekona, gdy weźmie dzieło ks. B. do ręki.

KRONIKA.

Poznań. (Ksiądz prałat ks. Radziwiłł. — Nominacye kanoników. — Egzamin konkursowy na beneficya w archid. pozn. — Nr. 4 *Kościelnego Dziennika urzędowego.*)

Ks. prałat Edmund książe Radziwiłł, dotychczasowy wikaryusz i po śmierci ks. Fabisza rządzca parafii ostrowskiéj, zamierza wstąpić do klasztoru OO. Benedyktynów w Belgii. Potwierdzając tę wiadomość przez dzienniki rozgłoszoną, *Kuryer pozn.* dodaje następujące słowa uznania dla przezacnego ks. prałata, które my najzupełniéj podzielamy: „Tak jest, czcigodny, dostojny ten kapłan, chluba naszéj archidyecezyi, który przez lat 15 z górą jako niestrudzony pasterz dusz, jako jałmużnik i dobroczyńca ludu, jako pobożny kapłan budował wszystkich, który pracował jako poseł, jako publicysta a każdemu chętnie spieszył w pomoc, gdy jéj od niego zażądano, ten szanowany i kochany w całéj Wielkopolsce książe Edmund opuszcza nas, aby w skromnéj celi zakonnéj znaléźć spokój i szczęście duchowe, którego snać wśród nas znaleźć nie mógł. Wielkopolska traci przez to postanowienie księdza prał. Radziwiłła bardzo wiele. Jego ród, jego cnoty i zalety osobiste, dobroć serca i poświęcenie dla każdéj dobréj sprawy, wszystko to czyniło z niego wybitną pod każdym względem osobistość, któréj nam nikt nie zastąpi. Żegnamy go z żalem, nie mogąc się rozstać z nadzieją, że go nie tracimy na zawsze.“

— O ile doszło do wiadomości publicznéj, na wakujące kanonikaty patronatu rządowego prezentował Najprzew. Arcypasterzowi naczelny prezes proboszcza kapitulnego w Pelplinie ks. Waniurę na proboszcza a ks. Dombek proboszcza przy kościele św. Krzyża w Wrocławiu na kanonika prześwi. kapituły metropol. w Poznaniu, ks. Kwiatkowskiego zaś prob. w Margoninie na kanonikat w kapitule gnieźnieńskiéj.

— Egzamin konkursowy na beneficya, jaki się odbywał tutaj w Poznaniu w dniach 16, 17 i 18 września, złożyli następujący duchowni z archidyecezyi poznańskiéj: 1) ks. Matuszewski wikaryusz z Koźmina, 2) ks. Henke prob. z Babimostu, 3) ks. Żmidziński z Sierakowa, 4) ks. Górski wik. z Krobi, 5) ks. Raatz Fr. wik. z Lewic, 6) ks. Bielski wik. z Kościana, 7) ks. Marchwiński wik. z Pszczewa, 8) ks. Płócienniak wik. z Wolsztyna, 9) ks. Bączkowski wik. z Kościana, 10) ks. Kruszka z Gościeszyna, 11) ks. Andersz wik. z Wilczyny, 12) ks. Brosiński administrator z Gnina, 13) ks. Szenic wik. z Ostrzeszowa, 14) ks. Wiśniewski ze Słupi, 15) ks. Schroeder wik. z Grodziska, 15) ks. Kędzierski z Murzynowa Kościelnego, 17) ks. Nowak z Czempinia, 18) ks. Kinowski z Krzywinia, 19) ks. Walenty Śmiegielski z Cerekwicy, 20) ks. Adamczewski z Mądrych, 21) ks. Michalski z Dusznik, 22) ks. Wawrzyniak ze Śremu, 23) ks. Gitzler z Biezdrowa, 24) ks. Granatowicz z Miłosławia, 25) ks. Hertmanowski z Cerekwicy (dek. obornicki), 26) ks. Tłoczyński wikar. katedr. z Poznania, 27) ks. Wesołowski z Nekli, 28) ks. Baraniecki z Łodzi, 29) ks. Grabowski, 30) ks. Dykiert z Turwi, 31) ks. Krygier z Poznania, 32) Leon Raatz z Poznania, 33) ks. Olszewski Wojc. z Poznania.

— Wyszedł Nr. 4 *Kościelnego Dziennika urzędowego* i zawiera rozporządzenia: Nr. 29 dekret św. Kongregacyi co do odprawiania Różańca w miesiącu październiku rb.; nr. 30 w sprawie nowéj modlitwy przepisanéj po czytanych Mszach św.; w nr. 31 doniesienie, że rekolekcye polskie dla księży odprawią się w Poznaniu w gmachu seminaryum duchownego od 27 września do 1 paźdz. i od 4 do 8 paźdz. a niemieckie w Gnieźnie w gmachu seminar. gnieźnień., i że do udziału w nich zobowiązani są przedewszystkiem ci kapłani, którzy mają objąć beneficya; w nr. 32 rozporządzenie, aby dokumenta wszelkie opatrzone były 3 podpisami członków dozoru kościelnego; nr. 33 przypomnienie, że nadzór nad majątkiem kościelnym ma władza duchowna i nie wolno dozorom bez jéj upoważnienia żadnego aktu w sprawach majątkowych przedsiębrać. W nr. 34 uwiadomienie, ża ks. wik. Tuchocki przeniesiony z Piły do Kołaczkowa i Wszemborza a ks. Dziegiecki z Kołaczkowa do Bydgoszczy i że oprócz wymienionych już przez nas księży ułaskawieni jeszcze zostali: ks. Wojc. Günther, ks. Bron. Hertmanowski i ks. Ludwik Sołtysiński.

Polskie dyecezye. (Nominacya. — Ks. Jakób Glazer.)

Prepozytem kapituły tarnowskiéj został ks. kan. I. Rybarski, prob. i dziekan w Tuchowie, jeden z najzasłużeńszych i najzacniejszych kapłanów téj dyecezyi.

— Uchodzi za rzecz pewną, że biskupem sufraganem przemyskim zostanie ks. Jakób Glazer, kanonik kapituły przemyskiéj, profesor teologii moralnéj w seminaryum, dziekan i proboszcz przemyski, dr. św. teologii (z instytutu św. Augustyna w Wiedniu), ur. 1836, wyśw. 1858, w kapitule od r. 1878.

☞ Numer przyszły jest ostatni w kwartale bież. Prosimy o odnowienie przedpłaty na kwartał następny.

Redakcya Przeglądu kościelnego.

Redaktor i nakładzca ks. Władysław Jaskulski w Poznaniu. — Drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.